

BEATA SZLUZ

WIZERUNEK MATKI W PERCEPCJI BEZDOMNYCH KOBIET

Znaczenie rodziców w wychowaniu dzieci wiąże się z tym, iż są oni pierwowzorami różnicowania się ról związanych z płcią. Chłopcy wzrastają w męskość, a dziewczęta w kobiecość poprzez dostrzeganie i przyswajanie sposobów czy nawyków reagowania zgodnie z męskim czy kobiecym wzorem zachowania¹. Ojciec jest zatem dla chłopca pierwowzorem męskości, z kolei dla dziewcząt jest wzorem mężczyzny, przyszłego męża. Matka jest natomiast dla syna wzorem kobiety, a dla córki stanowi wizerunek jej własnej roli, także przyszłej roli matki. J. Brągiel podkreśliła, iż: „Psychologowie, socjologowie i antropologowie zgodnie twierdzą, że dziecko uczy się miłości poprzez kojarzenie fizycznych cech matki, jej twarzy i ciepła, ze złagodzeniem wewnętrznych, biologicznych napięć wynikających głównie z głodu i pragnienia. Uczą się więc miłości poprzez odczuwanie przyjemności, która płynie z zaspokajania potrzeb”². Utożsamianie się dzieci z własnymi rodzicami jest możliwe, jeśli istnieje między nimi silna więź emocjonalna. Odnosząc się do wzorów prezentowanych przez rodziców należy wziąć pod uwagę fakt, iż mogą być one pozytywne bądź negatywne, mając na uwadze występujący w rodzinie m.in. problem uzależnień, przestępczości, przemocy. Dziecko może tych wzorców nie mieć, nie doświadczyć, w związku z nieobecnością jednego z rodziców. Brak na przykład ojca może powodować

Dr hab. BEATA SZLUZ, prof. UR – Zakład Socjologii Problemów Społecznych, Instytut Socjologii, Uniwersytet Rzeszowski; adres do korespondencji: Al. T. Rejtana 16 C, 35-959 Rzeszów; e-mail: bszluz@poczta.fm

¹ Por. J. B r ą g i e l, *Wychowanie w rodzinie niepełnej*, Opole 1990, s. 19.

² Tamże, s. 17.

ukszałtowanie niewłaściwego obrazu mężczyzny, co dotyczy głównie sytuacji dzieci niezamężnych matek, które nie miały kontaktu z mężczyzną pełniącym rolę męża i ojca; może to stanowić czynnik zaburzający przygotowanie dziewcząt i chłopców do pełnienia ról związanych z płcią. Nieprawidłowe wzorce, odnosząc się do okresu dzieciństwa, mogą z kolei przynosić zarówno bezpośrednio, jak również odroczone skutki, które dostrzega się w kontekście funkcjonowania jednostek w ich dorosłym życiu³.

Przywołane tezy można rozważać w odniesieniu do wybranych kategorii osób, także bezdomnych kobiet. Ten artykuł został napisany na podstawie szerszych, własnych badań, które zostały przeprowadzone w 2009 r. wśród 52 bezdomnych kobiet na terenie województwa podkarpackiego. Badane osoby zostały dobrane pod względem kryterium wieku, miejsca przebywania podczas prowadzenia badań oraz okazjonalnego lub stałego pobytu w schronisku⁴. Zastosowano metodę biograficzną, technikę wywiadu narracyjnego, będącego szczególną formą wywiadu swobodnego lub pogłębionego⁵. Podjęto zatem próbę nakreślenia wizerunku matki bezdomnych kobiet w ich percepcji.

1. WOKÓŁ RÓL SPOŁECZNYCH KOBIETY

Człowiek pełni w ciągu życia wiele ról. Przyjmując nowe role, dopasowuje je do wcześniejszych ról oraz do samego siebie. Rola społeczna, odzwierciedlająca przyswojony przez osobę sposób zachowania, uwewnętrzniony oraz

³ S. Sidorowicz zwrócił uwagę na niekorzystne warunki występujące w okresie dzieciństwa bezdomnych kobiet: wykorzystywanie seksualne i przemoc ze strony ojca, poniżenie i niekonsekwencję w oddziaływaniach wychowawczych matki, nieobecność rodziców, brak powiązań emocjonalnych z nimi, nieprawidłowe koalicje wewnątrzrodzinne. Zauważył jednocześnie, że w praktyce te niekorzystne warunki i zaburzenia osobowości są ściśle ze sobą sprzężone. Por. t e n ż e, *Zaburzenia psychiczne u osób bezdomnych*, www.bratalbert.pl (30.12.2007 r.).

⁴ Wypowiedzi osób zawarte w artykule zostały przytoczone po dokonaniu transkrypcji nagrań audio z zastosowaniem uproszczonych symboli transkrypcji, które zestawiał D. Silverman. Szerzej zob. D. S i l v e r m a n, *Interpretacja danych jakościowych. Metody analizy rozmowy, tekstu i interakcji*, Warszawa 2008, s. 328; t e n ż e, *Prowadzenie badań jakościowych*, Warszawa 2009, s. 431. Ze względu na zachowanie pełnej ochrony danych osobowych, nazwy miast, imiona i nazwiska celowo zostały w tekście pominięte, natomiast imiona bezdomnych kobiet zostały zmienione. Niektóre fragmenty wypowiedzi wykorzystane w artykule zostały zamieszczone w książce B. Szluz pt. *Świat społeczny bezdomnych kobiet* (Warszawa 2010).

⁵ Szerzej zob. S z l u z, *Świat społeczny bezdomnych kobiet*, s. 128-130.

oczekiwany przez innych, jest zachowaniem modelowanym społecznie. Sposób jej pełnienia został określony przez społeczeństwo i jest poddawany ocenie. Dla każdej płci społeczeństwo przewiduje odmienne sposoby realizacji ról społecznych, kształtuje także modelowe wizerunki kobiecości i męskości. Niewłaściwe wypełnianie roli jest oceniane negatywnie, może być traktowane jako wyraz braku przystosowania w społeczeństwie⁶. Funkcjonowanie kobiety w rodzinie, jako żony i matki, jest uzależnione od wielu czynników, takich jak: liczba członków rodziny, stan ich zdrowia, jakość relacji małżeńskich, występowanie sytuacji patologicznych oraz aktywność zawodowa kobiety. Funkcje pełnione przez kobietę mają wpływ na kształtowanie postaw członków rodziny. Kobieta jest bowiem organizatorką życia rodzinnego, a od jej świadomości i poczucia odpowiedzialności zależą nawyki, jak również przekonania pozostałych członków rodziny, np. w kontekście pracy czy wypoczynku⁷. Identyfikacja jednostki wiąże się z naśladowaniem czynności zewnętrznych oraz norm moralnych, zatem istotne jest, aby rodzice dostarczali pozytywnych wzorców, z którymi dziecko będzie się utożsamiało, mając na uwadze zapobieganie powielaniu nieakceptowanych społecznie wzorów postępowania.

Odnosząc się do struktury rodziny badanych kobiet można dostrzec, iż biorąc pod uwagę liczbę dzieci, pochodzenie 41 kobiet można zakwalifikować do rodzin wielodzietnych. Respondentki akcentowały posiadanie liczego rodzeństwa, którego wychowywanie absorbowало rodziców, szczególnie matki, uniemożliwiając im podjęcie czy kontynuowanie aktywności zawodowej. Skutkowało to m.in. biedą w rodzinach, potwierdzając tezę, iż wielodzietność często generuje biedę, a bieda z kolei wielodzietność.

Matka nas miała siedem. Ciężko było, była bieda. Mama nas sama wychowywała. Rodzice byli dobrymi ludźmi. Potem jedno drugie wychowywało (Adela, 77 lat).

Mama była nerwowa trochę. No, wiadome, jak kobieta w domu, jak mężczyzna poza domem więcej, dzieci było trochu. W gruncie rzeczy nie było żadnych kłótni, żadnych. Nawet się nie bili (Sylwia, 64 lata).

Mama nie pracowała. Opiekowała się naszą piątką dzieci. Troje zmarło. No i pole miała. W polu robili (Gabriela, 41 lat).

⁶ Por. W. M a j k o w s k i, *Rodzinne role kobiety a jej praca zawodowa*, [w:] *Kobieta. Etyka. Ekonomia*, red. E. Ozorowski, R. C. Horodeński, Białystok 2009, s. 257-258.

⁷ Por. L. D a k o w i c z, A. D a k o w i c z, *Psychologiczna analiza funkcjonowania kobiet jako żon i matek w rodzinach dotkniętych bezrobociem*, [w:] *Kobieta. Etyka. Ekonomia*, s. 331-332.

Nie pracuje w swoim zawodzie, przez dzieci. Musiała przerwać, bo jedno po drugim. Dopiero potem, jak podrośliśmy, to poszła sprzątać do szkoły (Rita, 36 lat).

Wizerunek matki, która pracuje wraz z ojcem i dzieckiem, został zinternalizowany przez kobietę, która popadła w bezdomność na skutek doświadczanej przemocy ze strony męża. Wzorzec kobiety aktywnej, pracującej, został uwewnętrzniony i był realizowany także podczas przebywania w schronisku dla bezdomnych kobiet:

Rodziców miałam dobrych. Nie byli rodziną patologiczną. Pracowici byli bardzo. No i na roli pracowali. Pracowałam na roli z rodzicami od najmłodszych lat (Stefania, 71 lat).

Aktywność zawodowa matek, a także nadmiar obowiązków domowych powodowały, że nie poświęcały one odpowiedniej ilości czasu swoim dzieciom. Potrzeby emocjonalne badanych kobiet nie zawsze były w pełni zaspokajane. Zaspokajanie polega na obustronnym, bliskim i trwałym, a przede wszystkim pozytywnym uczuciowo kontakcie dziecka z innymi osobami z jego otoczenia. Kontakt zaistnieje, jeśli u dziecka występuje zdolność do emocjonalnego współbrzmienia ze stanem uczuciowym innych ludzi, jak również istnieje odpowiednie nastawienie osób z najbliższego środowiska, jeżeli jednostka jest przedmiotem zainteresowania, a inni harmonizują z jej własnymi uczuciami. Ilustracją zaburzenia kontaktu mogą być następujące wypowiedzi:

Mama po prostu zbyt nie się nami nie zajmowała, bo pracowała (Melania, 44 lata).

Najbardziej brakowało ciepła rodzinnego. To ciepło było, ale brakowało mi tego przytulenia. Mama ciągle była zmęczona, miała mało czasu. Jednak tego brakowało. Dziecko potrzebuje, żeby je przytulić, powiedzieć mu, że się go kocha. Ja chcę to zmienić wobec swoich dzieci (Oliwia, 26 lat).

W procesie wychowania badanych kobiet brakowało konsekwencji we wdrażaniu reguł, które mają duże znaczenie dla wprowadzania dyscypliny, co skutkowało ich nieprzestrzeganiem. W stosowaniu reguł istotne i wymagane są: jednoznaczność, przejrzystość, uzasadnienie ich stosowania, uprzedzenie o konsekwencjach ich nieprzestrzegania. Problemy z dyscypliną pojawiają się, gdy mają miejsce odstępstwa od ustalonych zasad. Przykładem może być fragment narracji bezdomnej kobiety, która prostytuowała się, uzależniła się od alkoholu, a podobne problemy wystąpiły następnie u jej dzieci.

Matka [samotna] trzymała dyscyplinę w domu, nie dawała, żebym zeszła na złą drogę. Jak szłam do koleżanki, to miałam wrócić przed 22.00, bo jak się spóźniłam nawet minutę, była kara taka,

jak dla chłopaka. Była dyscyplina, ale ja nie żałuję tego, nie żałuję tego. Była ostra dyscyplina. Ja mam trójkę synów, ale mi to jakoś nie wychodzi (Mirostawa, 48 lat).

Skuteczne wychowywanie zaczyna się od jasnego komunikatu na temat zasad i oczekiwań. Informacja powinna dotyczyć zachowania. Matki podejmowały próby wprowadzania pewnych zasad zachowania, dyscyplinowały, uświadamiały winę, nie zawsze natomiast poszukiwały przyczyn określonego postępowania dziecka. Nie było zatem właściwej komunikacji interpersonalnej między matką i córką:

Mama próbowała rozmawiać. Rozmowa zaczynała się od tego, żeby uświadomić winę. Z góry było zasądzone, że zrobiłaś źle, bez rozmowy, dlaczego tak zrobiłaś. [...] Ja starałam się sama radzić sobie z problemami (Oliwia, 26 lat).

Rola matki i ojca w rodzinie w coraz mniejszym stopniu jest związana z zakresem władzy czy rodzajem podejmowanych zadań, natomiast bardziej ze sposobem ich wykonywania, innym przez kobietę i przez mężczyznę, także z odmiennym rozłożeniem akcentów oraz nasyceniem takich samych zajęć inną treścią. Istotne jest jednak podkreślenie faktu, iż dla rozwoju dziecka potrzebne są obie postacie wspomnianych ról⁸. W pewnym momencie życia w czterech przypadkach badane kobiety trafiły do pogotowia opiekuńczego, w czterech do domu dziecka, w jednym do ośrodka szkolno-wychowawczego. W czasie poprzedzającym znalezienie się w wymienionych placówkach badane osoby wychowywały się w rodzinach dysfunkcyjnych, w których nabywały wzorce zachowań. Dostrzeżony został brak wzorca matki, który powstał na przykład na skutek jej śmierci. Kobiety przebywały w placówkach opiekuńczych, ponieważ ojcowie nie realizowali właściwie funkcji rodzicielskich, np. byli uzależnieni od alkoholu. Można stwierdzić, że badane zbyt wcześnie wchodziły w dorosłość, podejmowały i pełniły nowe role, do których nie były przygotowane:

Mama zmarła, jak miałam siedem lat. [...] Ja od 11. roku życia zajmowałam się wszystkim. [...] Jak ktoś mi mówi, że czegoś nie umie, to ja nie wiem. Ja nie miałam dzieciństwa, swojego świata. [...] Obiecałam sobie, że jak będę miała chłopaka, to będę wracać do wcześniejszych lat. Ja nie umiem, ale chciałabym wrócić do tyłu, tylko nie z takimi przejściami. Ja musiałam być dorosła (Agnieszka, 22 lata).

⁸ Por. M. Z i e m s k a, *Rodzina a osobowość*, Warszawa 1979, s. 80-87.

W sytuacji braku ojca mówi się o tzw. zespole braku ojca, polegającym na zaburzeniach uspołecznienia jednostki, zachwianiu równowagi psychicznej i występowaniu trudności wiążących się z podporządkowaniem się normom. Jeżeli brakuje matki, u dziecka może rozwinąć się tzw. zespół braku matki, który polega na frustracji uczuciowej, zahamowaniu rozwoju uczuciowego, opóźnieniu dojrzewania psychicznego i psychoseksualnego⁹. Wychowanie w rodzinie niepełnej utrudnia zatem, a niekiedy nawet uniemożliwia prawidłowy rozwój jednostki, a negatywne wzorce są przenoszone na własne związki.

Najważniejsze role pełnione przez kobietę („kobieta tradycyjna”) to: rola matki, żony i gospodyni domowej. Z kolei przyglądając się „kobiecie nowoczesnej”, można dostrzec wizerunek osoby aktywnej zawodowo i wyzwolonej oraz będącej obiektem pożądania¹⁰. Rola matki jest obecnie coraz częściej postrzegana jako równoległa do roli żony. W odniesieniu do tej drugiej roli można zauważyć postępującą demokratyzację życia małżeńskiego, która przejawia się w sferze planowania i podejmowania decyzji. Kobiety stają się częściej doradcami mężów, a także wspólnie realizują funkcję ekonomiczną rodziny. W odniesieniu do prowadzenia gospodarstwa domowego stopniowo zmienia się udział kobiety i mężczyzny. W jednej z wypowiedzi respondentka nawiązała do roli gospodyni domowej i macierzyńskiej.

Moja mama nigdy nie gotowała. Nic nam nie brakowało, miałam naprawdę bardzo fajnych rodziców. U nas spokój był (Olga, 43 lata).

W wypowiedziach badanych osób zauważono odniesienie do tradycyjnego wzorca kobiety. W tradycyjnym wyobrażeniu kobieta zyskuje większą satysfakcję życiową, jeśli realizuje rolę żony i udaje się jej stworzyć udany związek. Jednocześnie w literaturze przedmiotu akcentuje się stopniową przemianę takiego obrazu, którą odnotowano już w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego stulecia¹¹. Do wspomnianych ról: żony, matki i gospodyni domowej nawiązały w swoich wypowiedziach respondentki:

Rodzice byli bardzo dobrzy. Tato pracował, a mama chowała dzieci. Mama była gospodynią. [...] Rodzice byli dobrymi wychowawcami (Marta, 78 lat).

⁹ Por. B. S t r u p c z e w s k a, *Psychologia wychowawcza*, Warszawa 1990, s. 112.

¹⁰ Por. D. P a n k o w s k a, *Wychowanie a role płciowe*, Gdańsk 2005, s. 346-349.

¹¹ Por. A. K o t l a r s k a - M i c h a l s k a, *Przemiany ról kobiecych w okresie transformacji ustrojowej*, [w:] *Współczesne rodziny polskie – ich stan i kierunek przemian*, red. Z. Tyszka, Poznań 2001, s. 94.

A mama nigdy nie pracowała. Zajmowała się domem. Prawowała jako gospodyni domowa. Mama w domu wszystko robiła (Aleksandra, 71 lat).

Mamusia moja nie musiała pracować. Byłyśmy tylko dwie (siostry), bardzo się kochałyśmy. Szanowałyśmy się. U tatusia pracowali robotnicy, bo tatuś był mistrz wędliniarski i miał sklep masarniczy (Zofia, 79 lat).

Moja mama nigdy w życiu nie pracowała [zawodowo] (Iga, 60 lat).

Mama nie pracuje [zawodowo] (Maryna, 28 lat).

Mama zajmowała się domem. Ona był zdania, że nie powinna pracować. Mama pochodziła z rodziny handlarzy, dobrze sytuowanej. Twierdziła, że mąż ma utrzymać żonę, a ona była tylko do prezencji. Napracować się w domu się napracowała. Były dzieci, dom, działka, hodowla kur, świnek (Julia, 50 lat).

W pełnej rodzinie wychowywało się 36 respondentek, w niepełnej – 15 (w rodzinie samotnej matki jedenaście osób, samotnego ojca cztery osoby), jedną z badanych osób wychowywali dziadkowie. W wychowaniu sześciu kobiet uczestniczył ojczym, a trzech – macocha. Kobiety nie zawsze były wychowywane zatem przez rodziców. W procesie ich wychowania uczestniczyli także: babcia i dziadek oraz w pewnym zakresie również sąsiedzi. Respondentki akcentowały odczuwany brak kontaktu z matką czy ojcem, a także konflikty, które rodziły się na przykład w związku z pojawianiem się nowych partnerów. Matki nie zawsze troszczyły się o gospodarstwo domowe, panował w nim nieporządek, podstawowe potrzeby, np. zapewnienia pożywienia dziecku, nie były zaspokajane. Te obowiązki przejmowały inne osoby z najbliższego środowiska dziecka:

Wychowywała mnie babcia ze strony ojca, do 7. roku życia. Mama przyjeżdżała w weekendy do mnie. Moja mama mieszkała niedaleko i odwiedzała mnie. Dziadek ze strony mamy nie chciał, żebym ja tam była, bo wszyscy pracowali i nie miał się kto mną zajmować. W wieku 7 lat zabrała mnie mama do swoich rodziców i tam mieszkałam. Jak szłam do trzeciej klasy, to moja mama mnie całkiem zabrała. Poznała innego mężczyznę. [...] Zawsze chciałam, żeby się matka z ojcem zesła. Ona nie chciała spotkać z ojcem. Jak poszłam do mamy, to brakowało mi babci. [...] Najbardziej kocham do tej pory babcię. Tam się czułam najbezpieczniej. Tam była dobroć. Ona nigdy nie krzyczała. Miała dobre podejście. Jak był ojczym, to poczułam się odsunięta (Róża, 41 lat).

Mama mnie sama wychowywała. Nie, nie mogę tak powiedzieć, raczej mama starała się mnie wychować. Sąsiadka mnie wychowywała, a mama tylko chodziła do pracy. Bardzo późno wracała. Szła o piątej, wracała o 12.00. Ja ją mało obchodziłam. Ona musiała dojeżdżać. Ona pracowała jako portier, sprzątaczką. Jej się po pracy nie spieszyło do domu, zawsze jakaś koleżanka. W domu nie było dobrej atmosfery. **Mama była niewydolna wychowawczo, teraz to widzę** [wyróżnienie – B. Sz.]. Ona była zmęczona, nie miała czasu na dom, na dziecko. Ja siedziałam w domu sama, a najczęściej u sąsiadów. U nich coś zjadłam, pomagałam im w polu. Dali mi za to coś zjeść. [...] Najbardziej brakowało mi w dzieciństwie domu, normalnego,

czystego domu. Mama nie przejmowała się porządkiem, żyłam w slumsach. W domu był taki syf, taki chlew (Romana, 34 lata).

Nawiązywanie kontaktów z grupą rówieśniczą jest bardzo istotne w procesie socjalizacji. Oddziaływanie tej grupy staje się szczególnie silne w okresie adolescencji, stanowi naturalną formę życia dzieci i młodzieży, wyraża ich dążenia do działania i samodzielności. Wychowawcze oddziaływanie grup rówieśniczych może być pozytywne lub negatywne. W miarę rozwoju jednostki wpływ negatywnych cech staje się słabszy, przeważają natomiast czynniki pozytywne. Grupa rówieśnicza staje się więc naturalną drogą procesu uspołeczniania, wchodzenia w skomplikowany świat współżycia i współdziałania społecznego.

Przesadna kontrola ze strony rodziców, stawianie kolejnych wymagań, odmawianie dziecku prawa do dyskusji, nieliczenie się z jego potrzebami sprawiają, iż jednostka czuje się pozbawiona indywidualności i podmiotowości. Ucieczka z domu daje możliwość decydowania o sobie, zwraca zagarniętą przez rodziców wolność. Nadmierne chronienie i ograniczanie swobody było przyczyną buntu badanych kobiet, a nawet ich ucieczek z domu. Przykładem może być tutaj fragment wypowiedzi:

Brakowało mi tego, że gdzieś tam w podstawówce dzieci chodziły gdzieś na basen. Ja nie mogłam. Chociaż moja matka dostawała na mnie alimenty i mogła mi zapłacić. Nie jeździłam na kolonie. Wiecznie siedziałam w domu, albo u babci. Nie miałam, że tak powiem, swojego kieszonkowego. Nie mogłam nigdzie wyjść i tak dalej. Źle to wyszło dla mnie, bo ja się zaczęłam buntować w wieku dojrzewania. Bardzo buntować. Uciekać nawet z domu. Trochę to ciężkie było. **Nie wiem, dlaczego mama mnie tak przetrzymywała?** (Jadwiga, 25 lat).

Konflikty, przemoc oraz brak dobrych relacji z rodzicami są najczęstszymi przyczynami ucieczek z domu. Problemy w rodzinie, brak zainteresowania dzieckiem i niezaspokajanie jego potrzeb były czynnikami, które doprowadziły do pojawienia się takich zachowań u badanych kobiet.

Uciekałam z domu, bo nic nie mogłam zjeść. Mama się nie interesowała, dlaczego to zrobiłam, gdzie byłam? Jej to nie obchodzi (Apolonia, 22 lata).

Mama mi nie chciała niczego kupić. Dawniej nie było gotowych ubrań, to trzeba było szyć ubrania. Nie chciała mi kupić. Do szóstej klasy chodziłam, nie umiałam jeździć na rowerze. Ja nie miałam roweru, płakałam (Małgorzata, 58 lat).

Poza negatywnymi skutkami łączenia roli zawodowej z macierzyńską można dostrzec także aspekty pozytywne; są to: bardziej wszechstronny rozwój osobowości, dojrzałe macierzyństwo i partnerstwo, większa satysfakcja

z życia¹². Praca zawodowa pozwala kobiecie na zaspokojenie potrzeby uznania, użyteczności, jak również podnosi poczucie własnej wartości. W wypowiedziach pojawiały się także fragmenty, które wskazywały na prawidłowo przebiegający proces wychowania w rodzinie. Respondentki kreśliły pozytywny wizerunek matki i ojca:

Mama była w porządku. [...] Miłości mi mama dużo dawała, jak mogła, [...] najlepsza jest miłość przede wszystkim, zgoda między mamą a tatą (Eryka, 53 lata).

To było dobre życie, rodzice byli zgodni, nie było. Nie kłócili się w rodzinie, nie pili, spokój był taki. Wychowane jesteśmy bardzo dobrze z siostrą (Zofia, 79 lat).

Wychowawcami moi rodzice byli bardzo dobrymi, na przykład dla mnie, no ja nie wiem, jak dla kogo innego (Iga, 60 lat).

Tata był dobry i mama była dobra. [...] Rodzice byli dobrymi wychowawcami. Chcieli jak najlepiej dla nas (Marianna, 69 lat).

W wypowiedziach wystąpił również pozytywny wizerunek matki aktywnej zawodowo, który okazał się ważny dla badanych kobiet, ponieważ łączył się z przygotowaniem do pełnienia roli pracownika.

Mama pracowała w fabryce, w gumie, potem w kuchni. Teraz też pracuje w kuchni (Sonia, 31 lat).

Rodzice byli zaradni. Nauczyli nas roboty (Barbara, 53 lata).

Aktywność przejawiana przez matki wiązała się także z ukazywaniem wzorca kobiety pracującej poza oficjalnym rynkiem pracy. Respondentki naśladowały zachowania matek w tym zakresie, podejmując pracę, która w sytuacji bezdomności była niekiedy jedyną szansą na pozyskanie środków finansowych.

Matka jeszcze pracowała na czarno. Nie było źle. Były pieniądze (Liliana, 20 lat).

Przywołany wizerunek matki mocno kontrastował z negatywnym wizerunkiem ojca, który nadużywał alkoholu oraz był osobą stosującą przemoc, co skutkowało rozpadem rodziny.

Mama była dobrym wzorcem, a tata, z tego, co pamiętam, to tylko pił i bił. Mama nie wytrzymała i przeniosła się z nami do babci (Edyta, 30 lat).

¹² Por. W. K n a p i k, *Kobieta w wiejskiej społeczności*, Toruń 2008, s. 111-115.

Sytuacja „rodzica bez partnera” stanowi dla niego znaczne obciążenie psychiczne i niejednokrotnie powoduje załamanie się w zakresie prawidłowej realizacji funkcji opieki i wychowania wobec dzieci¹³. Skutki samotnego macierzyństwa odnoszą się zarówno do matki, jak i do dziecka. Pojawia się poczucie osamotnienia, kumulowania się problemów, niejednokrotnie występuje brak środków materialnych. Matka podejmuje próby rozwiązywania problemów, które wiążą się z pełnieniem funkcji rodzicielskich.

2. RELACJE MATKI Z DZIECKIEM

Relacja matki z dzieckiem jest źródłem przyszłych relacji interpersonalnych. Współcześnie mówi się o kryzysie macierzyństwa, bowiem kobiety odrzucają tę rolę, traktując dziecko jako „życiową klęskę”, która przeszkadza w realizacji własnych planów, w kreowaniu samej siebie i realizowaniu kariery zawodowej¹⁴. Matki bezdomnych kobiet odrzucały własne córki, np. w związku z ich chorobą (psychiczną), alkoholizmem, brakiem pracy i środków finansowych, poszukiwaniem przez matki nowego partnera czy obwinianiem dziecka za ograniczanie możliwości realizacji własnych życiowych planów:

Mama mi obiecała, że mi pomoże, jak wyjdę ze szpitala [psychiatrycznego], a się okazało, że mi nie pomogła. Ja poszłam do szpitala tylko dla niej. [...] Że jeżeli pójdę, to mi pomoże, bo ja wiedziałam, że sobie nie poradzę po szpitalu, że nie wrócę do pracy i tak dalej, nie będę w stanie wynająć [mieszkania]. Powiedziała, że mi pomoże. Nawet nie przyjeżdżała do mnie [do szpitala] (Blanka, 24 lata).

Mama mnie odrzuciła w swoim życiu. Nawet nie mogłam się do niej przyjść wykapać. Nie chciała. Ale jak miałam pieniądze, wyrównanie budżetówki, trzydzieści jeden tysięcy, to mnie wzięła ze stacji. Z tych pieniędzy to wzięłam tylko sześćset złotych. Mama wzięła resztę z tego i już nie miałam (Bogna, 46 lat).

Wyrzucili mnie z domu. Już nie miałam pracy, to mama powiedziała, że jak nie masz pracy, to co ty tutaj robisz. Nawet i brat starszy też. Spać na łóżku nie mogłam. Półtora roku spałam na podłodze na materacu. Ich nie obchodziło, że mi było zimno. Jak był brat w domu, to nie jadłam, bo nie pracowałam. Nie pracujesz, to myć się nie umyjesz. [...]. Ostatnio dzwoniłam do mamy, że przyjadę po resztę ciuchów, a ona nie masz tu po co przyjeżdżać, nawet tu nie przyjeżdżaj. Zaczęła krzyczeć, awanturować się (Apolonia, 22 lata).

¹³ Por. B. M a t y j a s, *Dzieciństwo w kryzysie. Etiologia zjawiska*, Warszawa 2008, s. 223-225.

¹⁴ Por. A. S k r e c z k o, *Kobieta jako wychowawczyni* [w:] *Kobieta. Etyka. Ekonomia*, s. 249-251.

Bo moja mama, to jest taka lisica, że umie kombinować. [...] Jak umarł ojciec, to ona bardzo chciała wyjść za mąż. Miała tyle lat, co ja teraz. Zaczęła latać od dentysty do fryzjera, żeby sobie znaleźć drugiego męża. Ja się tego bałam, bo wiedziałam, że mam jedną osobę przeciwko sobie, a będę mieć drugą. Bałam się tego, choć nie mówiłam tego, ale czułam strach. Czułam strach, bo myślałam, że jak mnie wyrzuci z tego domu, to co ja zrobię. Czułam strach, straszny strach przed matką. Zresztą może do dzisiaj go czuję. **Nie powiem, że Kocham matkę, bo nie** [wyróżnienie – B. Sz.]. Nie tylko przez to, co zrobiła z tym domem, ale przez jej różne zachowania. Ona wcześniej wyszła za mąż, potem żałowała, że przyszła na to gospodarstwo, że musi pracować. Ja byłam tą pierwszą, może mnie winiła za to, że musi pracować, że to przeze mnie (Agata, 47 lat).

Matki, które wielokrotnie zmieniały partnerów, nadużywały alkoholu czy przebywały poza domem, nie koncentrowały się na potrzebach dzieci. Dziecko stanowiło dla nich „zbędny balast”, co w konsekwencji doprowadziło do pojawienia się u dziecka zaburzeń psychicznych, a także do popadnięcia w bezdomność.

Żeby się mogła przytulić do mamy, chociaż to. Bliskości z mamą. To było najważniejsze. Zamiast poczytać bajki na dobranoc, to dawała mi tabletki na sen i teraz mam kłopoty ze spaniem, dzisiaj nie spałam całą noc prawie (Liliana, 20 lat).

Odrącająca postawa rodziców występuje przy nadmiernym dystansie uczuciowym. Dziecko jest odbierane jako „ciężar”, opieka nad nim wzbudza niechęć rodziców, w tym przypadku matek, które demonstrują swoje negatywne uczucia wobec dziecka, dają mu do zrozumienia, że nie jest ono akceptowane. W takich warunkach dziecko jest nieszczęśliwe, nie znajduje oparcia w rodzicach ani pomocy. Postawa odrącająca sprzyja kształtowaniu się u dziecka agresywności, nieposłuszeństwa, kłamstwa, może wywoływać bezradność i trudności w przystosowaniu.

Kobieta, która jako samotna matka wychowuje dziecko, często zacieśnia relacje z nim, co jest związane z rekompensowaniem braku ojca. Może być jednakże przejawem postawy nadmiernie chroniącej.

Moja mama cały czas trzymała mnie pod kloszem, bo nie wolno, bo jak mnie atak [padaczki] złapie, czyli moim zdaniem to jest takie głupie tłumaczenie, bo dlatego jak mnie ma atak złapać, to mnie w domu złapie i na ulicy, i wszędzie (Karolina, 32 lata).

Postawa nadmiernie chroniąca może powodować opóźnienie dojrzałości społecznej albo też doprowadzić dziecko do przekonania, że jego zachowania będą tolerowane, co utrudnia przestrzeganie obowiązujących reguł. Z kolei pojawianie się zachowań nieaprobowanych może być konsekwencją przykrości

doświadczanych ze strony rówieśników, którzy zauważają zbytnią zależność od dorosłych.

Bezdomne matki ogólnie są w trudnej sytuacji, ale to nie ubóstwo jest główną przyczyną jej doświadczania. Najczęściej podejmują decyzję o opuszczeniu domu i uciekce od męża czy konkubenta wraz z dziećmi na skutek uzależnienia partnera bądź przemocy, której jest on sprawcą. W sytuacji przemocy najczęściej opuszcza mieszkanie osoba, która doświadcza przemocy. Zostaje wyrzucona lub ucieka przed sprawcą, zazwyczaj jest to właśnie kobieta, a także dzieci. Respondentki ukazywały matki, a niekiedy także siebie, jako osoby doświadczające przemocy ze strony m.in. ojca:

Moja mama była bardzo dobrym człowiekiem, która zmarła 6 lat temu. A ojciec niestety pił, bił mamę. Rodzina patologiczna, czyli przemoc była psychiczna, fizyczna (Karolina, 32 lata).

Przez te kłótnie i bijatyki mam oko uszkodzone. Powieka mi się nie podnosi. Ojciec chciał ubić mamę, ale ubił mnie. Najstarsza byłam, to wszystko na mnie spadało (Alberta, 72 lata).

Moja mama nie wytrzymała z nim po prostu, nerwowo. Nie raz, kiedy broniła moich braci, to też dostawała. Moi bracia odgrywali się na mnie i mojej mamie. Bracia naśladują ojca, są tacy nerwowi (Amelia, 19 lat).

Moja mama była bardzo dobra. Tylko tato nie był dobry, bo mamę bił (Konstancja, 60 lat).

Ojciec pił, bił mamę. Przemoc była straszna. Jak dzieci dorastały, to też bił. Ja się z tym nie zgadzałam (Aniela, 62 lata).

Tata nie ma pojęcia o wychowaniu dzieci, a mama to tak sobie. [...] Tata się awanturował, a mama musiała działać (Kornelia, 18 lat).

Ja i tak mam nerwy od dziecka. Mama chciała skoczyć z trzeciego piętra nawet, bo ojciec zamknął mamę na balkonie, bo mieszkamy w bloku i chciała skoczyć. Ja otworzyłam drzwi od balkonu, ale mama wyszła. Ja miałam jechać z mamą do babci, ale ojciec mnie nie puścił w ogóle. Brakuje mi mamy (Laura, 31 lat).

Przemoc może przybierać różne postacie – przemocy fizycznej, seksualnej, psychicznej czy zaniedbywania. Matki bezdomnych kobiet także stosowały przemoc w rodzinie, również wobec dzieci:

Jest nas piątka, każdy ma dzieci, ale do każdego dziecka nie mówi dziecko, tylko bachory, bękarty, znajduchy, śmierdziele. Ale później od tych bękartów żąda pomocy. Jest schorowana, no wiadomo, nie. [...] Matka tylko biciem, krzykiem, wyzwiskami tylko tak walczyła. Według niej to chyba dobry sposób wychowywania dzieci. To była mama tylko w dowodzie osobistym, z tego względu, że matka nie powinna bić dzieci, to jest raz. Powinna rozmawiać, nie bić. [...] Jedna sprawa wyszła taka, jak to powiedzieć, ja byłam wykorzystywana seksualnie przez najstarszego brata, gdzie zgłaszałam. Matka sobie tego nie życzyła. Byłam bita. I musiałam odwoływać wszystko i według mnie matka nie powinna dopuścić do czegoś takiego (Gabriela, 41 lat).

W moim domu rządziła matka. [...] Pamiętam to z wczesnego swojego dzieciństwa, że kazała mnie bić. [...] Później były kłótnie i nieporozumienia. Były i takie sytuacje, że zostałam pobita przez matkę (Agata, 47 lat).

Trafiłam do domu dziecka, jak miałam osiem lat. [...] Rodzice mieli ograniczone prawa rodzicielskie. Mama była chyba pozbawiona, ale dokładnie nie wiem. Ona do nas nie przyjeżdżała. [...] Nikt nas w domu dziecka z rodziny nie odwiedzał. Rodzina była biedna. Rodzice nas bili, jedno i drugie. [...] Przemoc słowna, fizyczna. Zaniedbywali nas (Adrianna, 29 lat).

W populacji bezdomnych kobiet i dzieci, które trafiły do placówek jako ofiary przemocy, można zauważyć występowanie syndromu zaburzeń psychicznych, który pojawia się po przebytych stresach i upokorzeniach¹⁵. Część kobiet i dzieci uczestniczy w terapii dla ofiar przemocy, są jej poddawani także niektórzy jej sprawcy.

Splot negatywnych cech statusu ekonomicznego, społecznego i kulturalnego w funkcjonowaniu rodziny określono w literaturze przedmiotu jako syndrom sytuacyjny¹⁶. W takiej sytuacji trudnym warunkom bytowym rodziny towarzyszy na ogół niski poziom wykształcenia rodziców, wielodzietność oraz patologiczne zachowania rodziców wobec innych osób, a zwłaszcza wobec dzieci. W konsekwencji na ogół pojawiają się sytuacje bez wyjścia, które prowadzą do degradacji indywidualnej kolejnych pokoleń. Dzieci nie znajdują w rodzinie innych wzorów zachowań, tylko patologiczne, które powielają w dorosłym życiu, np. córki prostytutki na ogół naśladują wzór życia matki i także stają się prostytutkami. Przykładem mogą być fragmenty wypowiedzi badanych respondentek.

Pamiętam tylko tyle, że miałam dziesięć lat, kiedy moja mama mnie zostawiła. Z ojcem pijakiem. Po osiemnastym roku życia dowiedziałam się, że to nie jest mój ojciec. Moja matka, jakby to powiedzieć, żeby nie przekląć, chodziła do tego, do tamtego. Tak żeby nie przeklinać. No po prostu kurwiła się, przepraszam, że przeklełam (Liliana, 20 lat).

Moja matka od młodych lat piła alkohol. Po prostu się włączyła. O tym włączeniu opowiadała mi babcia i ciotki. [...] Matka zawsze kogoś miała, jakiegoś mężczyznę. [...] Jak matka się dowiedziała, że jestem dziwką, to powiedziała, że niech będę. [...] Z drugiej strony ona przykładu mi nie dała. Ja odkąd pamiętam, to matka piła, facetów do domu przyprowadzała. To ona mi żadnego przykładu nie dała, bo to żaden przykład nie jest (Brygida, 28 lat).

¹⁵ Por. A. P r z y m e Ń s k i, *Bezdomność jako kwestia społeczna w Polsce współczesnej*, Poznań 2001, s. 95-97.

¹⁶ Por. R. G r o c h o c i ń s k a, *Psychospołeczne sytuacje dzieci z rodzin rozbitych*, Gdańsk 1992, s. 97; J. B r ą g i e l, *Rodzinne i osobowościowe uwarunkowania sukcesu szkolnego dziecka z rodziny rozwiedzionej*, Opole 1994, s. 20-21.

W swoich wypowiedziach kobiety ukazywały wizerunek matki uzależnionej od alkoholu, prostytutki. Negatywny wzór matki spowodował pojawienie się tych zachowań u niektórych bezdomnych kobiet.

*

Jan Szczepański zauważył, że dom powinien zaopatrzyć dziecko w taki kapitał wartości i norm moralnych, który umożliwi uniknięcie błędów i nierozważnych czynów na początku samodzielnej drogi¹⁷. Rodzina stanowi bowiem dla jednostki podstawę rozwoju i jest niepowtarzalną wspólnotą. Cechy jednostki, jej kontakty z innymi ludźmi, umiejętność nawiązywania relacji interpersonalnych, stosunek do innych i do samego siebie, w dużej mierze zależą od rodziców i warunków rozwojowych, jakie stworzą oni dziecku.

Gotowość do macierzyństwa rozpoczyna się już we wczesnym dzieciństwie, kiedy dziewczynka podejmuje zabawy iluzyjno-fikcyjne. W tych zabawach wciela się ona w rolę matki i naśladowczo odtwarza jej zachowania, które obserwuje w różnych sytuacjach codziennego życia¹⁸. Macierzyństwo ma wymiar społeczny, gdyż kobieta podejmuje się tworzenia roli matki wobec dziecka. Ta rola społeczna ma formalny charakter, ponieważ posiada określoną rangę, ma wyznaczone przywileje, obowiązki, odpowiedzialność, jak również podlega społecznej kontroli oraz ocenie¹⁹.

W odniesieniu do matek bezdomnych kobiet pojawiały się określenia nacechowane negatywnie: „moja mama jest pedantką, sprzęta nawet, jak jest czysto”, „nie przejmowała się porządkami”, „nie pracowała”, „jest pracoholikiem”, „rygorystyczna”, „nerwowa”, „osoba dominująca w domu”, „nie zajmowała się nami”, „niewydolna wychowawczo”, „bezradna”, „była ciągle zmęczona”, „mama mnie «olała»”, „nie umiała pomóc”, „matka mi nie wierzyła”, „nie miała swojego zdania”, „nie interesuje się mną”, „nie radziła sobie z różnymi sprawami”, „nikogo nie traktuje dobrze”, „nie interesowała się mną”, „prze-trzymywała mnie”, „nie chciała niczego kupić”, „mama mnie odrzuciła”, „była jak lisica, umie kombinować”, „trzymała mnie pod kloszem”, „piła alkohol”, „zawsze kogoś miała”, „wstyd to komuś mówić w ogóle, że taką matkę się ma

¹⁷ Szerzej na ten temat zob. J. S z c z e p a ń s k i, *Rodziny polskie w procesie przemian ustrojowych*, „Problemy Rodziny” 1994, nr 2, s. 5-8.

¹⁸ Por. A. M a c i a r z, *Macierzyństwo w kontekście zamian społecznych*, Warszawa 2004, s. 67.

¹⁹ Por. tamże, s. 15-16.

w domu”. Pojawiły się także określenia nacechowane pozytywnie: „bardzo dobra wychowawczyni, kochała mnie”, „trzymała dyscyplinę”, „działała prędej [niż ojciec]”, „pracowita”, „była gospodynią”, „zawsze o nas dbała”, „była w porządku”, „spokojna”, „bardzo dobra”, „dobra i ciepła”, „była dobrym człowiekiem”, „jest podporą”, „miłości mi mama dużo dawała”, „wszystko spadało na jej barki”, „była dobrym wzorem”. Rysuje się zatem obraz kobiety, która ma zarówno cechy pozytywne, jak również wiele negatywnych.

Nawiązując do tradycyjnego modelu rodziny, w wizerunku matki nakreślonym przez bezdomne kobiety odnajdujemy zarówno „gospodynię domową”, która zajmowała się domem i dziećmi, a także tzw. żywicielkę rodziny, pracującą zawodowo. Można dostrzec asymetrię w zaangażowaniu kobiety i mężczyzny w realizację roli opiekuna i wychowawcy. W sytuacji braku matki dzieci nie miały jej wzorca, pojawiał tzw. zespół braku matki. Część matek odrzucała dzieci, które były dla nich „ciężarem”. Matki bezdomnych kobiet nie zawsze w pełni zaspokajały potrzeby emocjonalne członków rodziny. Podejmowały próby wprowadzania reguł zachowania, ale nie były konsekwentne w ich egzekwowaniu. W sytuacji samotnego rodzicielstwa niektóre matki nadmiernie zacieśniały więzi emocjonalne i chroniły dzieci, ograniczając ich swobodę. Wśród matek bezdomnych kobiet wiele z nich doświadczało przemocy, ale niektóre były również sprawczyniami przemocy, prostytuowały się czy były uzależnione od alkoholu. W obrazie matki można dostrzec zatem elementy o charakterze negatywnym, a nawet patologicznym. Wizerunek nakreślony przez badane osoby obejmował więcej cech nawiązujących do tradycyjnego modelu kobiety, natomiast (poza nawiązaniem do kontekstu aktywności zawodowej) nie pojawiły się cechy korespondujące z obrazem kobiety nowoczesnej.

BIBLIOGRAFIA

- B r a g i e l J.: Wychowanie w rodzinie niepełnej, Opole 1990.
- B r a g i e l J.: Rodzinne i osobowościowe uwarunkowania sukcesu szkolnego dziecka z rodziny rozwiedzionej, Opole 1994.
- D a k o w i c z L., D a k o w i c z A.: Psychologiczna analiza funkcjonowania kobiet jako żon i matek w rodzinach dotkniętych bezrobociem, [w:] Kobieta. Etyka. Ekonomia, red. E. Ozorowski, R.C. Horodeński, Białystok 2009, s. 315-334.
- G r o c h o c i ń s k a R.: Psychospołeczne sytuacje dzieci z rodzin rozbitych, Gdańsk 1992.

- K n a p i k W.: Kobieta w wiejskiej społeczności, Toruń 2008.
- K o t l a r s k a - M i c h a l s k a A.: Przemiany ról kobiecych w okresie transformacji ustrojowej, [w:] Współczesne rodziny polskie – ich stan i kierunek przemian, red. Z. Tysza, Poznań 2001, s. 93-105.
- M a c i a r z A.: Macierzyństwo w kontekście zamian społecznych, Warszawa 2004.
- M a j k o w s k i W.: Rodzinne role kobiety a jej praca zawodowa, [w:] Kobieta. Etyka. Ekonomia, red. E. Ozorowski, R.C. Horodeński, Białystok 2009, s. 257-270.
- M a t y j a s B.: Dzieciństwo w kryzysie. Etiologia zjawiska, Warszawa 2008.
- P a n k o w s k a D.: Wychowanie a role płciowe, Gdańsk 2005.
- P r z y m e Ń s k i A.: Bezdomność jako kwestia społeczna w Polsce współczesnej, Poznań 2001.
- S i d o r o w i c z S.: Zaburzenia psychiczne u osób bezdomnych; www.bratalbert.pl (30.12.2007 r.).
- S i l v e r m a n D.: Interpretacja danych jakościowych. Metody analizy rozmowy, tekstu i interakcji, Warszawa 2008.
- S i l v e r m a n D.: Prowadzenie badań jakościowych, Warszawa 2009.
- S k r e c z k o A.: Kobieta jako wychowawczyni, [w:] Kobieta. Etyka. Ekonomia, red. E. Ozorowski, R.C. Horodeński, Białystok 2009, s. s. 243-256.
- S t r u p c z e w s k a B.: Psychologia wychowawcza, Warszawa 1990.
- S z c z e p a Ń s k i J.: Rodziny polskie w procesie przemian ustrojowych, „Problemy Rodziny” 1994, nr 2, s. 5-8.
- S z l u z B.: Świat społeczny bezdomnych kobiet, Warszawa 2010.
- Z i e m s k a M.: Rodzina a osobowość, Warszawa 1979.

THE MOTHER'S IMAGE
IN THE PERCEPTION OF HOMELESS WOMEN

S u m m a r y

This article was written on the basis of a larger, the author's own study of 52 homeless women in the Podkarpackie voivodship, that was conducted in 2009. People were matched in terms of age, place of residence during the research, and occasional or permanent residence in a hostel. The biographical method, narrative interview technique, which is a particular form of free or in-depth interview, was used. The article attempts to show the image of one's mother in the perception of homeless women.

Translated by Tadeusz Karłowicz

Słowa kluczowe: bezdomność, bezdomność kobiet.

Key words: homelessness, homeless women.